

Dagadana, Sargofaj (gościnnie Mirosław Baka)

Sargofaj, że rene kon ma tve jo
Manasej rądelke tu samijo
Sargofaj, że rene kon ma tve jo
Manasej rądelke tu safaj

Różane mi...

Tej wiosny

Na brzegu filizanki został ślad pocałunku, idę za nim
W nieznanym kierunku i zatapiam się
W twojej lekkiej jak latte sukience prawie latem
Gdy wszystko wystarczy trącić, by brzmiało

Tej wiosny

Wybiegłaś wprost pode mnie i miękko rozlały się smaki
Na wszystkich ścieżkach ode mnie do ciebie i od ciebie do mnie
Na drobnych pęknięciach naszych ust tam jeszcze
Nie gonił nas deszcz, nie gonił nas deszcz, który zmyje wszystko i wonnie

Tej wiosny

Zakwitły pierwsze przyjemności w kawiarniach i na białych ławkach
Na palcach i w czule posyłanych głoskach
W ramionach kamienic, gdzie zasypiały zmęczone popołudnia
I w unoszonych do ust filizankach

Wtedy jeszcze

Nie gonił nas deszcz, nie gonił nas deszcz, który zmyje nas ze stolików
Który porwie nasze kroki z bruków i raz na zawsze zatopi
Tej wiosny nie gonił nas deszcz, był daleko poza widokiem
Nie było go widać nie było widać, deszczu z naszych dużych i czujnych okien